**„Historia złych uczynków” Katarzyna Zyskowska**

 Książka autorstwa Katarzyny Zyskowskiej pt. *Historia złych uczynków* została wydana w 2018 roku przez wydawnictwo Znak, a w lipcu br. został wznowiony nakład. Tytuł książki utkwił mi w pamięci, ponieważ koleżanka polecała tę książkę przy każdej nadarzającej
się okazji. Uznałam jednak, że przyjdzie na nią jeszcze czas. I tak *Historię złych uczynków* odkładałam na bliżej nieokreślone jutro.

Twórczość Katarzyny Zyskowskiej poznałam wcześniej, sięgając po takie powieści jak *Sprawa Hoffmanowej* oraz *Szklane ptaki*. W tym roku stwierdziłam, że nie ma co odkładać *Historii złych uczynków* w nieskończoność, tym bardziej że cieszyła się uznaniem wśród czytelników gorzowskich filii.

Fabuła powieści została podzielona na dwie płaszczyzny czasowe, w których wyróżnia się czasy współczesne przedstawiające losy Niny oraz lata przedwojenne ukazujące rodzące
się uczucie Felicji i Bronka.

Główna bohaterka Nina przeprowadza się do Warszawy i rozpoczyna studia informatyczne. Dziewczyna zakochuje się w wykładowcy – Miłoszu, z którym wdaje się
w romans, a jej życie zostaje wywrócone do góry nogami. Pewnego dnia Miłosz znika bez wiadomości, a Nina nie zamierza siedzieć z założonymi rękami i rozpoczyna poszukiwania.

Autorka zgrabnie wplotła przeszłość opisującą historię miłości córki zamożnego
biznesmena – Felicji, i syna warszawskiego lekarza żydowskiego pochodzenia – Bronka. Rodzące się uczucie między młodymi staje się skutkiem tragicznych splotów wydarzeń kolejnych pokoleń.

 W tej powieści ujęła mnie nieprzewidywalna i wielowątkowa fabuła, przedstawiona
w odpowiednich proporcjach i w wysublimowany sposób. Zabieg autorki z zastosowaniem retrospekcji wiąże współczesność z przeszłością, a następnie łączy historie bohaterów,
w taki sposób, że nie można się oderwać od lektury. Rozwiązywanie zagadek jest stopniowe, aby połączyć wszystko w zaskakującą całość. Każda kolejna strona dostarcza niesamowitych emocji, które chwytają za serce.

Uważam, że bohaterowie zostali wykreowani w ciekawy sposób. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wzbudzają sympatię, czy wręcz niechęć. Jest w nich wiele tajemnic, które wręcz hipnotyzują. Wydarzenia poznajemy z perspektywy poszczególnych bohaterów, dzięki czemu nic nie jest oczywiste i takie, jak wydawało się na początku. Klimat powieści został wspaniale utrzymany, a styl i język nadają jej dodatkowego smaku. Należy także pogratulować autorce za dbałość o szczegóły i dostosowanie języka do czasów opisywanych w danym momencie.

 Nie znalazłam w tej książce wad, które miałyby wpływ na moją ocenę. Zostałam oczarowana tą powieścią. Wszystko wydaje się odpowiednio wyważone.

 Reasumując, *Historia złych uczynków* jest wspaniałą polską powieścią obyczajową,
jaką dotychczas miałam okazję przeczytać. Należy podkreślić, że nie jest ona łatwą
i przyjemną lekturą, za to jest wymagająca i nietuzinkowa. Poleciłabym ją wszystkim, którzy nie lubią prostych rozwiązań, a w literaturze szukają drugiego dna. Książka ta zrobiła na mnie ogromne wrażenie i pozostawiła w zadumie przez dłuższy czas. Cieszę się, że sięgnięcie po tę lekturę zbiegło się w czasie ze wznowieniem jej nakładu, dzięki czemu mogłam uzupełnić swoją biblioteczkę. Mam również nadzieję, że niebawem uda mi się wziąć udział w spotkaniu autorskim Katarzyny Zyskowskiej.

Magdalena Malec